

RECENZJA

GRZEGORZ SMOLIŃSKI*

Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.26485/PS/2018/67.2/8>

MIASTO JAKO BRAK, CZYLI UCIECZKA MELANCHOLIJNA

Krzysztof Lisowski, *Kiedy wieś staje się miastem. Socjologiczna analiza procesów łączenia miasta i gminy wiejskiej Zielona Góra*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2017, ss. 309.

Suburbanizacja jest zjawiskiem, które zaistniało w Polsce relatywnie niedawno – w latach 90. XX wieku [Kajdanek 2011a], nawet jeśli pamiętać o procesach podobnych, które pojawiły się wcześniej, jak semiurbanizacja badana przez Stefana Golachowskiego [Brańka 2015: 51] czy zjawisko posiadania drugich domów [Czarnecki, Heffner 2008], stąd też siłą rzeczy daleko do jego badawczego nasylenia. Wydaje się, że w pracach, które tę problematykę podejmują, dominuje perspektywa – jeśli można to tak określić – miejska, stawiająca nowych mieszkańców w centrum zainteresowania. Nie powinno to dziwić, wszak w naoczny sposób to oni tworzą suburbia, przekształcają przestrzeń, a tam, gdzie to przekształcenie nie może się odbyć, bo tereny są zajęte przez starych mieszkańców, pojawia się konflikt lub społeczno-przestrzenne oddzielenie [np. Kajdanek 2011b; Jałowiecki 1998] – tam pozostaje wieś. Książka Krzysztofa Lisowskiego dotyczy takiego aspektu suburbanizacji, który pozwala przyjrzeć się jej nie tylko jako procesowi ucieczki poza miasto, ale także jako procesowi – administracyjnemu – dogania-

* Mgr, Instytut Socjologii; e-mail: grzegorz.smolinski@uwr.edu.pl

nia przez miasto jego wyprowadzających się mieszkańców. Przedstawia proces łączenia gminy wiejskiej i miasta Zielona Góra.

Jak wielokrotnie zauważa Autor, połączenie to jest już samo w sobie specyficzne na tle podobnych prób w Polsce – jest pierwszym przypadkiem zgodnego (tj. za zgodą mieszkańców z obu stron) połączenia miasta i całej gminy. W sposób naturalny pojawia się zatem pytanie – i to ono stanowi oś książki – dlaczego decyzja afirmatywna była możliwa. Odpowiedź na tak szeroko postawiony problem nie może być łatwa i nie ma się również co łudzić, że będzie kompletna, jest bowiem wyznaczana przez metody i techniki badawcze, które mają swoje ograniczenia. Niemniej zgromadzony przez Autora materiał empiryczny jest ponadprzeciętny przez samą swoją różnorodność. Poniżej postaram się pokazać, na ile jego dobór był trafny ze względu na postawione pytania badawcze.

Praca składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem (który pełni też rolę ogólnego opisu metodologii), zakończenia oraz bibliografii. Układ książki opiera się na zamyśle czasowo-problemowym: kolejne rozdziały zmierzają w swej treści do roku 2015, jako tego, w którym połączenie miało miejsce, jednocześnie stawiają odmienne pytania badawcze lub proponują różne podejścia do analiz materiału empirycznego. Pierwszy z rozdziałów koncentruje się na procesach urbanizacji i suburbanizacji miasta i gminy Zielona Góra (cofając się aż do XIX wieku), jednak najwięcej miejsca zajmują w nim procesy zachodzące w drugiej połowie XX wieku. To nakreślenie tła niewątpliwie jest cenne, choć niejednokrotnie można odnieść wrażenie, iż – szczególnie w obliczu podkreślania, że praca dotyczy zdarzenia, które zaistniało na przełomie (jeśli potraktować ten przełom wystarczająco szeroko) pierwszej i drugiej dekady XXI wieku – nie niesie zbyt wielu informacji cennych w dalszych rozważaniach, ponieważ procesy, którym podlegała Zielona Góra, nie są dla niej specyficzne (urbanizacja, wzrost demograficzny, zmiana kierunku migracji na początku XXI wieku). Podobnie ma się sprawa z opisem przemian gminy wiejskiej Zielona Góra – czego dowodem szeroko przywoływane w recenzowanej książce ustalenia innych badaczy zajmujących się procesami suburbanizacji w podmiejskich wsiach wokół innych miast w Polsce. Nie może być to jednak przedstawiane jako zarzut, gdyż tak szerokie ujęcie (nawet jeśli miejscami jest ono bliższe raczej sprawozdaniu z istniejących studiów lub koncepcji teoretycznych, bez próby włączenia ich w ramy własnego badania, na zasadach podobieństwa lub polemiki), pozwala na łatwe zorientowanie się w dotychczasowych, istotnych z punktu widzenia tematyki książki wynikach. Niemniej warto byłoby również odwołać się do literatury na temat metropolizacji lat 60. XX w. (nawet jeśli Zielona Góra nie jest metropolią),

ponieważ wydaje się, że procesy metropolizacyjne mają pewne cechy wspólne z niektórymi aspektami suburbanizacji, o których wspomina Lisowski – takimi jak np. kwestia rozwoju przedmieść, a w związku z tym wahadłowa mobilność mieszkańców, problem identyfikacji wobec miejsca zamieszkania [Wójcik 2013; Jałowiecki 2005]. Za istotny czynnik warunkujący przemiany obszaru metropolitalnego uznawana jest odległość od centrum (od miasta), również Autor czyni z umiejscowienia gminy wiejskiej Zielona Góra i konieczności dojazdów do miasta (korzystania z miejskiej infrastruktury) ważny punkt rozważań. Analogie te wydają się na tyle czytelne, że warto byłoby odnieść się wprost do wspomnianego zjawiska metropolizacji. Rozdział ten kończy się następującymi wnioskami: z jednej strony napływowi mieszkańcy gminy wiejskiej, mimo przeprowadzki, są wciąż bardziej związani z miastem niż wsią, natomiast starzy mieszkańcy gminy wiejskiej (która – co istotne – ma kształt obwarzankowy) pozostają, podobnie, równie mocno związani z miastem z racji korzystania z dostępnej tam infrastruktury. Warto byłoby w tym rozdziale więcej miejsca poświęcić kategorii stylu życia – wiejskiego, miejskiego, podmiejskiego, bo choć to ona spaja cały rozdział, jest przywoływana raczej w domyśle niż wprost.

Trzeba tu podkreślić, że Autor, bazując w pierwszym i drugim rozdziale na danych zastanych publikowanych przez GUS, zdaje sobie sprawę z ich ograniczeń, stąd wielość użytych wskaźników w rozdziale drugim, który dotyczy procesów „funkcjonalnego wrastania gminy wiejskiej w obszar miasta Zielona Góra” [s. 61]. To moment, od którego zaczyna się odpowiedź na zasadnicze pytanie stawiane w książce – o możliwość postrzegania wsi, w której się mieszka, jakby była lub mogła być częścią miasta. Oczywiście jest to kontynuacja rozpoznań poczynionych wcześniej, ale od teraz stają się one bardziej szczegółowe. Jak zostało już powiedziane, rozdział ten czerpie z twardych danych statystycznych na temat m.in. wyjazdów do pracy i szkoły w mieście, migracji z miasta na wieś, udziału pracujących poza rolnictwem w gminie wiejskiej, gęstości zaludnienia, liczby mieszkań oddanych do użytku. Celem jest zbadanie, jak głębokie są związki Zielonej Góry z gminą wiejską Zielona Góra. Postawiono tezę, że „silne związki funkcjonalne są warunkiem koniecznym (ale niewystarczającym, jak w innym miejscu napisze Autor – przyp. GS) do pogłębiania integracji i wyznaczania nowych, wspólnych celów, aż do połączenia samorządów” [s. 69]. Choć przedstawione analizy są rzetelne i, jak na wyznaczone ramy, wyczerpujące, to można mieć wątpliwości co do *de facto* braku punktu odniesienia. Owszem, dane kształtują obraz gminy wiejskiej Zielona Góra jako silnie, funkcjonalnie powiązanej z miastem, silniej niż ma to miejsce w przypadku gmin sąsiednich – bo takie porównanie zostaje przeprowadzone – ale nie są jeszcze w stanie rozstrzygnąć, czy przekłada się to

na zgodę na połączenie, gdyż nie zostały ukazane przypadki terenów o mniejszym powiązaniu funkcjonalnym, gdzie jednocześnie zgoda na połączenie byłaby mniejsza. Jest to jednak zarzut formalny, a nie merytoryczny – porównanie takie, wraz z opisem jego ograniczeń, przeprowadzono w końcowych częściach pracy (do czego jeszcze powrócę). Niemniej stwierdzenie, że „skoro w Zielonej Górze doszło do integracji samorządów, można przyjąć, że omawiane w tym rozdziale wzajemne relacje funkcjonalne były wystarczające” [s. 92], jest przedwczesne.

W rozdziale trzecim, zapowiadającym w tytule („Społeczne konsekwencje procesów suburbanizacyjnych w gminie wiejskiej Zielona Góra”) rozleglejszą analizę niż ta, która w rzeczywistości ma miejsce, autor zajmuje się ewolucją tożsamości mieszkańców ze względu na migracje ze wsi do miasta, i odwrotnie (głównie w tym drugim przypadku). Najpierw prezentuje omówienie istniejącej literatury przedmiotu, które miejscami może wydać się zanadto powierzchowne, a przez to eklektyczne. Tak jest w przypadku przywoływania koncepcji Ferdinanda Tönniesa, podsumowanej pytaniem o to, czy procesy suburbanizacyjne w gminie Zielona Góra doprowadziły do wytworzenia się stosunków społecznych właściwych stowarzyszeniu (*Gesellschaft*), które utożsamione zostaje ze zbiorowością terytorialną [s. 96]. Samo przywołanie tej koncepcji nic nie wnosi¹¹, oprócz, już i tak czytelnego dla studenta socjologii, umiejscowienia rozważań w ramach klasycznej koncepcji; bowiem zgromadzony materiał empiryczny, bazujący na deklaracjach mieszkańców na temat ich tożsamości, jest zbyt skromny, żeby móc służyć określeniu ewolucji stosunków społecznych. Owszem, odwołanie się do istniejących studiów w dużym stopniu neutralizuje ten zarzut, jednak mają one tę wadę, że żadne z nich nie dotyczyły gminy wiejskiej i miasta Zielona Góra. Tym samym należy uznać, że rozdział ten traktuje raczej o samoidentyfikacji – zgodnie z prezentowanymi wynikami badań – niż stara się w sposób bardziej kompletny uchwycić przemiany społeczne dokonujące się w procesie suburbanizacji (zgodnie z tytułem rozdziału i treścią pierwszych stron). Przynosi on, potwierdzając wyniki uzyskane przez innych badaczy zajmujących się suburbanizacją, ustalenia na temat dualnej natury tożsamości nowych mieszkańców gminy wiejskiej, przy

¹¹ Kwestia nadmiernego, jeśli można tak powiedzieć, odwoływania się do teorii socjologicznych, jest być może najbardziej widoczna w kolejnym rozdziale, kiedy to przywołanie teorii wymiany służy jedynie stwierdzeniu, że propozycja przekazania przez władze miejskie większych środków na rozwój gminy wiejskiej mogła skutkować większym poparciem dla idei połączenia wśród mieszkańców spoza miasta [s. 146]. Nie wydaje się, by do postawienia takiej tezy trzeba było powoływać się na aż taką tradycję teoretyczną, tym bardziej, że jest to jedyny fragment, gdzie teoria wymiany się pojawia (w rozdziale piątym więcej miejsca zostanie poświęcone teorii racjonalnego wyboru, która ma co prawda swoje teoretyczne źródła w teorii wymiany, niemniej nie są one tożsame).

czym ich identyfikacja jako mieszkańców wsi ma charakter prywatny – związany z najbliższym otoczeniem (własnym domem, podwórkiem), a nie miejscowością. Trzeba jednak dodać, że kategorie samoidentyfikacji czy tożsamości są zoperacjonalizowane na bardzo małym poziomie złożoności, poprzez pytania o to, czy respondenci czują się zielonogórzaninami lub mieszkańcami swojej wsi, oraz o to, jak mocno czują się związani ze swoją miejscowością, przez co wyciągane wnioski siłą rzeczy nie mogą być zbyt szerokie. Mimo to w kontekście celów książki wydają się one wystarczające, tak jak np. w odniesieniu do stwierdzenia, że wpływ miasta jest o wiele większy – ci, którzy przenieśli się do Zielonej Góry, identyfikują się jedynie z nowym terytorium. To cenna uwaga w kontekście tłumaczenia zjawiska zgodnego przyłączenia dwóch jednostek administracyjnych.

W rozdziale czwartym Autor zdaje relację z procesu debaty publicznej, charakteryzując przy tym i stanowiska władz miejskich, i wiejskich, jak i sposób włączenia do dyskusji mieszkańców. Również ten wątek rozważań poprzedzony został ustaleniami teoretycznymi, wprowadzającymi w tematykę partycypacji oraz problemów związanych z niskim poziomem partycypacji obywatelskiej w Polsce. Czytelnik może odnieść wrażenie, że pozytywna opinia na temat modelu partycypacji, który władze wprowadziły w życie, jest – ze względu na użyte do analizy źródła – jednostronna. Wynika to z tego, że dyskusja, do której dotrzeć można, wykorzystując dane zastane, przedstawiona jest niemal wyłącznie w „Łączniku Zielonogórskim”, czyli biuletynie wydawanym przez miasto Zielona Góra. Co prawda – na ile da się to ocenić, biorąc pod uwagę fragmenty znajdujące się w recenzowanej książce – na łamach „Łącznika Zielonogórskiego” pojawiały się opinie wszystkich stron, to jednak dziwi w pracy Lisowskiego brak jakichkolwiek zastrzeżeń na temat możliwej jednostronności wykorzystanego źródła. Wątpliwości może też budzić kwestia oceny otwartości władz na włączenie mieszkańców do dyskusji (z wyjątkiem referendum, które niewątpliwie było oddaniem ostatecznej decyzji w ich ręce), skoro opiera się ona tylko na ilościowym (i to dość ogólnym) wyszczególnieniu spotkań i konferencji. Problemem nie jest tu oczywiście to, że Autor nie przeprowadził np. na ten temat wywiadów z mieszkańcami, którzy mogliby te działania ocenić, bo bazowanie tylko na danych zastanych, jakiegokolwiek by one były, samo w sobie nie jest niczym nagannym, jednak w tym miejscu książki brakuje bardziej krytycznego stosunku do danych. Kontrowersyjna jest także kończąca ten rozdział teza, że „atrakcyjna oferta połączeniowa i formy prowadzonej partycypacji wpływały na większe przyzwolenie mieszkańców na połączenie samorządów [s. 159], gdyż ustalenie tego, czy rzeczywiście propozycje były atrakcyjne, czy nie, odbywa się bez udziału aktorów społecznych, których miałyby dotyczyć – badacz (Autor)

skazany jest co najwyżej na odwołanie się do innych przypadków prowadzenia debat lokalnych w podobnych kwestiach i ocenie, czy działania te są bardziej atrakcyjne od innych, które miały miejsce w Polsce. Jest to możliwe i w przypadku pracy Lisowskiego w pewnym stopniu się udało (opis zaprezentowanych propozycji i modelu debaty – mimo powyższych uwag – jest szeroki, a przypadki porównawcze są przywołane w tym lub innych miejscach książki), choć z powodu braku (auto)krytyki wszystko to zdaje się za mało złożone względem opisywanego zjawiska.

Najobszerniejszy rozdział piąty jest ostatnim właściwym rozdziałem książki. Koncentruje się na wynikach badania podłużnego – opartego na trzech pomiarach (z 2008, początku 2013 i października 2013 roku) oraz na sondażu *exit poll* z maja 2014 roku. Zacznę od najbardziej ogólnej uwagi: niestety, choć wykresy i tabele są przedstawione w sposób rzetelny, podobnie jak opis próby i przebiegu badania, to rzuca się w oczy brak dołączonego narzędzia badawczego. To oczywiste, że nie zawsze stosuje się takie rozwiązanie, jednak zwłaszcza w dłuższych pracach, w których dodanie kilkunastu czy kilkudziesięciu stron nie zwiększyłoby nadto objętości całej pozycji, powinno być to działanie standardowe.

Rozdział przynosi odpowiedzi na szereg pytań, w tym również na te, na które – jak zostało to ocenione w tej recenzji – wcześniej udzielone odpowiedzi wydawały się pochopne (np. przedstawione w ostatnim rozdziale dane na temat wpływu procesu suburbanizacji na wynik referendum doskonale uzupełniają się z tezą o istnieniu silnych relacji funkcjonalnych między gminą wiejską i miastem Zielona Góra – o ile bowiem już wcześniej było wiadomo, że relacje takie są silne, o tyle teraz okazało się, że przekłada się to na wynik referendum, przy założeniu, zweryfikowanym w pierwszych rozdziałach książki, że osoby przenoszące się na suburbia pozostają w większej zależności od miasta – relacja, która je z nim wiąże, jest silniejsza – niż osoby od zawsze mieszkające na terenach wiejskich wokół miasta). Choć ma się wrażenie, że Autor trafnie dobrał zmienne do badania, to w momencie ich wyszczególnienia [s. 165–166] czytelnik musi się domyślić ich zakorzenienia w omawianej wcześniej w książce literaturze przedmiotu – innymi słowy, niejednokrotnie brakuje uzasadnienia ich wprost lub też zamiast uzasadnienia pojawiają się hipotezy (np. w przypadku zmiennej „okres zamieszkiwania na terenie gminy wiejskiej” na s. 165). Opisane problemy są szczególnie widoczne podczas omawiania zmiennych społeczno-demograficznych: wykształcenia, płci i wieku. Autor wspomina w tym miejscu jedynie, że wykorzystał pewną zmienną po to, by sprawdzić, czy ma ona jakkolwiek wpływ (tak jest w przypadku płci), bądź przyjmuje założenia, które nie są uprawdopodobniane teoretycznie lub empirycznie, a zatem nie mogą funkcjonować również jako uzasadnienia

zmiennych (jest to przypadek wieku oraz wykształcenia). Nie wystarczy bowiem stwierdzenie, że „analizy zmian struktury demograficznej gminy, które wskazywały na zasilenie populacji osobami młodymi, dobrze wykształconymi i lepiej sytuowanymi, podpowiadały, że takie zależności są prawdopodobne” [s. 166], ponieważ samo istnienie zmiany społeczno-demograficznej nie może przesądzać o jej wpływie na konkretne zjawisko. Nie wiadomo zatem, dlaczego płeć, wiek lub wykształcenie miałyby być istotne. Niemożność podjęcia nawet próby uzasadnienia wyboru płci jako zmiennej niezależnej sugeruje, że być może lepszym wyjściem byłaby po prostu rezygnacja z niej już na początku – nie ma bowiem powodu, żeby postrzegać jakiegokolwiek zmienne jako konieczne do wyboru tylko dlatego, że przyjęło się je stosować.

W omawianym rozdziale, w pierwszej jego części, analizy skupiają się na ocenie miasta i gminy wiejskiej pod kątem jakości życia oraz na opiniach dotyczących relacji między miastem a wsią. Rozważania na temat jakości życia nie przynoszą zaskakujących ustaleń, jednak Autor zrećźnie wpisuje je w treść toczącej się debaty na temat połączenia. Sama debata miała zresztą, zdaniem Autora, bezpośredni wpływ na wyniki referendum – okazuje się więc, że argumenty przywoływane przez zwolenników połączenia, dotyczące korzyści dla gminy wiejskiej i miasta, są spójne z potrzebami mieszkańców obu terenów. To rzeczywiście pozwala Lisowskiemu na potraktowanie debaty jako ważnego czynnika wpływającego na postawy mieszkańców i oddać możliwy argument, jakoby debata toczyła się obok życia społecznego, a jej wpływ był wyobrażony (dodatkowym potwierdzeniem jest także wzrost wiedzy na temat problematyki połączenia obserwowany wraz ze zbliżającym się referendum, a zatem także wraz ze wzrostem intensywności samej debaty publicznej). Rozważania na temat istniejących silnych relacji między miastem a wsią przechodzą natomiast łagodnie w kolejną część rozdziału, traktującą o korzyściach z połączenia i – z punktu widzenia jednej strony – jego nieuchronności, a wreszcie, w ogólności o postawach badanych względem idei połączenia.

Za nieudany należy uznać sposób przedstawienia części wyników w tym rozdziale. Choć zastosowano metodę ilościową (czytelnik może się domyślić, że w kwestionariuszu wywiadu znalazło się miejsce na pytania otwarte lub półotwarte), to nie wiadzieć czemu, podczas prezentacji argumentów przeciwników i zwolenników połączenia (np. na s. 207) opinie badanych nie zostały zakodowane i zwizualizowane w postaci wykresów, lecz przedstawiono je na sposób quasi-jakościowy: są to kilku- lub kilkunastowersowe bloki wypowiedzi oddzielane średnikiem (a każda wypowiedź to tylko kilka słów). Dodatkowo, choć Autor mówi o tym, że niektóre argumenty pojawiały się częściej niż inne [s. 207], to

na próżno szukać precyzyjnych danych w formacie liczbowym, mimo iż wydaje się, że były one dostępne. W formie graficznej i precyzyjnie zaprezentowane są jedynie odpowiedzi na pytania o charakterze bardziej ogólnym (np. ogólna ocena idei połączenia). Podjęte przez Autora na tych kilkudziesięciu stronach decyzje są zaskakujące o tyle, że zdradzają pewną niedbałość lub pośpiech, które nie były zauważalne na wcześniejszych stronach.

Na szczęście tam, gdzie analizy ilościowe przedstawione są poprawnie, można dopatrzeć się dużej dbałości, a dobrym podsumowaniem wpływu poszczególnych zmiennych niezależnych jest zaprezentowanie analizy regresji. Z niej też wynika, że to poczucie nieuchronności połączenia najmocniej determinowało przychyłność w referendum – można mieć jednak wątpliwości, czy ta zmienna nie wymagałaby osobnej analizy, gdyż zdaje się być złożona. Innymi słowy, nasuwa się pytanie, dlaczego postrzegano połączenie jako nieuchronne. W recenzowanej pracy można znaleźć fragmenty, w których próbowano zbadać tę kwestię (np. cytowane są wypowiedzi badanych na ten temat lub prezentowany jest wpływ na wyrażaną opinię o nieuchronności takich zmiennych, jak poziom urbanizacji, poczucie bycia zielonogórczanie, miejscowość zamieszkiwana przed przeprowadzką do gminy wiejskiej), ale są one rozproszone.

Nie wszystkie zmienne wprost odnoszą się do procesu suburbanizacji, choć każda jest z nim powiązana. Cały ten rozdział przenika pytanie, czy postępująca suburbanizacja była przyczyną zgodnego połączenia miasta i gminy wiejskiej. Odpowiedź twierdząca, którą daje Autor, nie tylko jest dobrze uzasadniona, ale sama w sobie okazuje się nad wyraz interesująca. Mimo że wśród tych, którzy przenieśli się z miasta na wieś, pojawiają się pojedyncze krytyczne głosy wobec idei połączenia, ze względu na to, że wyjazd poza miasto miał być właśnie wyjazdem poza miasto, to wszystkie poprzednie rozpoznania mówiące o tym, iż przenoszący się na przedmieścia w mieście pozostawiają relacje społeczne, pracę i rozrywkę, korespondują z uzyskanymi wynikami i pokazują, że wyjazd poza miasto jest w większej mierze utratą niż zyskiem: jeśli nazwać przeniesienie się ucieczką, to jest to ucieczka melancholijna, tj. taka, dla której brak czegoś będzie uczuciem dominującym. Ów brak jest oczywiście dobrze opisany – to problem z infrastrukturą, pracą, dostępnymi formami spędzania czasu itd. Na marginesie warto postawić pytanie: czy tak często wspomniany rozrost infrastruktury drogowej i usług nie jest składnikiem urbanizacji, a w końcu, pejzażu miasta, a nie wsi? Innymi słowy, jeśli te elementy uczynimy podstawą porównania, to miasto zawsze wypadnie lepiej – bo to ich istnienie jest jednym z elementów definicyjnych miasta, jego cechą immanentną. Odczuwać ich brak, to tak jakby znaleźć się w jego gorszej części, a zatem nigdy z niego nie wyjechać.

Książka Krzysztofa Lisowskiego, omawiając problem suburbanizacji, bada jego wpływ na proces łączenia się miasta i gminy wiejskiej. Naświetla więc zjawisko, które co prawda nie jest nowe (jeśli mówić o wchłanianiu przez miasto nowych miejscowości), jednak w kontekście tworzenia się przedmieść koncentruje się na ważnych, aktualnych problemach, w czym jej największa zasługa.

BIBLIOGRAFIA

- Brańka Patrycja.** 2015. „Identyfikacja procesów semiurbanizacyjnych w strukturze przestrzennej województwa małopolskiego”. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Przestrzeń w nowych realiach gospodarczych* 408: 50–61.
- Czarnecki Adam, Krystian Heffner.** 2008. „«Drugie domy» a zrównoważony rozwój obszarów wiejskich”. *Wieś i Rolnictwo* 4: 29–46.
- Jalowiecki Bohdan.** 2005. „Polskie miasta w procesie metropolizacji”. *Studia Regionalne i Lokalne* 1: 5–15.
- Jalowiecki Bohdan.** 1998. *Proces urbanizacji a relacje miasto–wieś*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Kajdanek Katarzyna.** 2011a. „Suburbanizacja w Polsce – pejzaż społeczno-przestrzenny”. *Przegląd Socjologiczny* 2–3: 303–320.
- Kajdanek Katarzyna.** 2011b. *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*. Kraków: NOMOS.
- Wójcik Marcin.** 2013. Wieś metropolitalna – podstawowe pojęcia i koncepcje badawcze. W: *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, S. Liszewski (red.), 229–238. Łódź: Polskie Towarzystwo Geograficzne.